Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa, 21 marca 1931 roku. № 12

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 605-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Uchwalenie ustawy antialkoholowej w trzeciem czytaniu.

Ustawa antialkoholowa w ubiegły piątek spowodowała długie nocne posiedzenie Sejmu i dn. 16 b. m. była ona przyczyną nowej dyskusji. Oprócz referenta, posła Dratwy, przemawiali posłowie: Kornecki (K. N.), Ciołkosz (P. P. S.), p. Wiceminister Starzyński i pos. Rymar (K. N.).

P. Wiceminister Starzyński zmuszony był do ponownego zabrania głosu i w polemice z klubem Narodowym stwierdził jeszcze raz, że nowela nietylko nie pogarsza starej ustawy, ale ją poprawia i idzie znacznie dalej w walce z alkoholizmem, znosząc postanowienia nierealne i niedostosowane do życia, zaś pogłębiając postanowienia ograniczające.

Pos. Ciołkosz m. in. zgłosił wniosek, aby zakaz sprzedaży i wyszynku podczas wyborów do ciał ustawodawczych lub władz komunalnych zastąpić zakazem sprzedaży i wyszynku podczas wyborów do ciał ustawodawczych, ciał samorządu terytorjalnego, gospodarczego i ubezpieczeń społecznych.

Referent, pos. Dratwa zgodził się na tę poprawkę oraz na poprawkę pos. Grossmanówny (K. N.), ażeby zakaz sprzedaży alkoholu dotyczył nie nieletnich do lat 20-tu, lecz do 21.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w brzmieniu drugiego czytania z temi dwiema nowemi poprawkami.

W obronie nowej ustawy antialkoholowej.

MOWA P. WICEMINISTRA SKARBU STEFANA STARZYŃSKIEGO NA PLENUM SEJMU.

Na piątkowem posiedzeniu sejmu wiceminister skarbu p. Starzyński wygłosił następujące przemówienie przy dyskusji nad ustawą o sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych.

Wysoki Sejmie. Zagadnienie szkodliwości używania, a w szczególności nadużywania alkoholu, zostało oddawna rozstrzygnięte zarówno przez medycynę, jak i przez czynniki społeczno-moralne. To też długie dyskusje na ten temat wydają mi się może zbędne, gdyż przekonywują tych, którzy są przekonani.

Spożycie alkoholu — zagadnieniem społecznem.

Zagadnienie spożywania i nadużywania spożycia alkoholu jest zagadnieniem wybitnie społecznem. Słusznie też kilku mówców podkreślało, że jest to zagadnienie, którego zwykłym zakazem załatwić nie można. Niestety, jednak z tej słusznej tezy nie zostały wyprowadzone logiczne wnioski.

Nie ulega wątpliwości, że nałóg picia nie da się zwalczyć prostym zakazem, bo gdyby dał się zwalczyć, to nietylko u nas, ale i w innych krajach, gdzie już oddawna w tym kierunku rządy i społeczeństwa pracują, nałóg ten byłby już zwalczony. A więc dla zwalczenia tego nałogu jest potrzebne coś więcej, *potrzebne jest uświadomienie szerokich mas społeczeństwa. Wówczas dopiero wszelkie zakazy stają się realne i dają w życiu wyniki.*

Czy to uświadomienie u nas rzeczywiście jest już tak dostatecznie głębokie, że w drodze krótkich zakazów możemy zagadnienie załatwić? Wydaje mi się, że tak nie jest. Powołam się na to, co powiedział jeden z lekarzy na Komisji Zdrowia i Administracyj-

nej, który przemawiał przeciwko tej ustawie. Wspomniał on, że po jednym ze zjazdów antialkoholowych, odbytych niedawno w Polsce, członkowie tego zjazdu spędzili wieczór w restauracji przy kieliszku. Jeżeli zachodzą takie fakty, że ludzie, którzy są pionierami na tem polu, dają gorszący przykład, to sądzę, że uświadomienie społeczne w tym zakresie głębokiem nie jest. Znam zresztą ludzi, będących zwolennikami abstynencji, którzy u siebie w domu na każdem przyjęciu częstują napojami alkoholowemi. Znam szereg ludzi, piszących artykuły o szkodliwości alkoholu, a widziałem ich niejednokrotnie na bankiecie, czy prywatnem przyjęciu, pijących wódkę. (Przerywania. Głos: A bufet sejmowy?). Będę mówił i o tem. *Niestety, u nas argument abstynencji jest dla innych, nie dla siebie.*

Prohibicja zagranicą.

Zagadnienie abstynencji oczywiście nie jest czysto polskiem, to też przy rozpatrywaniu jego słusznem jest wniknąć, jak to zagadnienie gdzieindziej jest rozstrzygane. Mamy przykłady prohibicji bezwzględnej i mamy przykłady częściowego ograniczenia spożycia.

Najlepszym, klasycznym przykładem prohibicji bezwzględnej są Stany Zjednoczone, gdzie prohibicja ta od lat dziesięciu już obowiązuje, ale gdzie próby jej wprowadzenia były już przed stu przeszło laty czynione. Tam właśnie już w roku 1808 rozpoczął się wyraźny i silny ruch abstynencki. Kolejno w poszczególnych Stanach zaprowadzono prohibicję, aż w r. 1920 została ona wprowadzona w całem państwie.

Dziwną jest rzeczą, że akurat te gazety, które bardzo ostro zwalczały w ostatnich czasach nową ustawę antialkoholową, te same gazety podawały w tymże czasie wyjątkowo dużo informacyj o fatalnych skutkach prohibicji w Ameryce. Wystarczyłoby zajrzeć do tych wiadomości, aby się przekonać, że prohibicja oprócz swoich słusznych w założeniu celów na przyszłość, narazie powoduje również i bardzo ujemne skutki.

W Ameryce przez czas obowiązywania prohibicji, a jest ona bezwzględnie wprowadzaną w życie, — zostało zabitych w czasie pościgu coś około 2.000 ludzi, w czem kilkudziesięciu agentów, prowadzących tę akcję.

Z drugiej zaś strony w ciągu tych dziesięciu lat ponad 65.000 osób zmarło wskutek zatrucia się alkoholem nieczystym i w tymże okresie czasu większa jeszcze ilość osób utraciła wzrok wskutek spożywania spirytusu odkażonego. Okazuje się, że tam nazbyt wielkie ilości spirytusu przemysłowego używane są nie na cele techniczne, lecz na cele spożycia.

Liczby te są tak niepomiernie wielkie, że wystarczy przytoczyć tylko, że ilość alkoholu sprzedawana na cele samochodowe i to nie do napędu samochodów, ale na zabezpieczenie motorów od zamarznięcia i t. p. wzrosła w ostatnich latach tak nieproporcjonalnie do wzrostu ilości samochodów, że nadwyżka ta wynosi 13 miljonów galonów, czyli 51 miljonów litrów spiry-

---

54) Inż. MARJAN KIWERSKI.

Dzieje piwowarstwa.

W grudniu stwierdzono wśród załogi pierwszy wypadek gnilca i pierwszy raz zastosowano brzeczkę słodową. Piszą o tem na innej karcie dziennika okrętowego:

„Symptomaty gnilca zaczynają się pojawiać i pierwszy raz lekarze dają chorym brzeczkę świeżą, sporządzoną ze słodu mielonego. Jeden z członków załogi, wyjątkowo silną przechodzący chorobę, pił przez pewien czas sok cytrynowo - pomarańczowy, nie odczuwał jednak większej ulgi, niż po zastosowaniu napoju słodowego".

Gdy dnia 26 marca 1773 roku wyprawa dociera nareszcie do brzegów lądu Nowej Zelandji, kapitan Cook notuje: „Czytelnik przypuszcza zapewne, że podczas tak długiej podróży liczni członkowie załogi chorowali na szkorbut, myli się jednak. Pisałem już o słodkiej brzeczce piwnej, dawanej tym, którzy odczuwali początki tej choroby. Środek ten leczniczy okazał się tak skutecznym, że mieliśmy na pokładzie jednego tylko szkorbutyka, a i ten odznaczał się wogóle złym stanem organizmu z powodu komplikacji różnych chorób".

Podczas dłuższego postoju i wypoczynku w Nowej Zelandji członkowie wyprawy kapitana Cook'a warzą tam piwo, dodając dla smaku gałązki pewnego gatunku jodły. Piszą o tem w dzienniku okrętowym pod datą 26 marca 1773 roku:

„Zaczęto warzyć piwo z gałęzi i liści pewnego drzewa podobnego bardzo do amerykańskiej czarnej „jodły". Anglicy nazywają tę jodłę — „spruce". Właściwości tego drzewa pozwalały przypuszczać, że odpowiednio spreparowane i domieszane do brzeczki piwnej i melasy, da w rezultacie piwo zdrowe, mogące zastąpić pokarmy roślinne, których brak się odczuwało, doświadczenia następne wykazały słuszność przypuszczeń. Piwo z wywaru liści „spruce" było jednak zbyt przeczyszczające, dodawaliśmy więc następnie taką samą ilość rośliny, przypominającej herbacianą, która neutralizowała częściowo własności prze-

tusu. Ten właśnie spirytus, przeznaczony rzekomo na cele samochodowe, pokątnie idzie na cele spożycia, 51 miljonów litrów to jest prawie ogólna konsumcja spirytusu w Polsce. A jest jeszcze szereg innych gatunków spirytusu przemysłowego, również obracanych na cele spożycia. Spirytus przeznaczony na farby anilinowe i do przemysłu farmaceutycznego zwiększył się w takim stopniu w stosunku do zapotrzebowania tej produkcji, że około 6 miljonów galonów z tego idzie faktycznie na cele spożycia, więc znowu dalsze 25 miljonów litrów.

Przemyt rozwinął się w takim stopniu, że w ciągu jednego roku 1929 — 1930 zostało zatrzymanych z przemytem 23 okręty pod flagą obcą i 400 okrętów amerykańskich. Oczywiście cyfry nie mówią, ile okrętów nie zostało zatrzymanych.

Również rozwinęło się nadzwyczajnie tajne gorzelnictwo.

Ogółem obliczenia wykazują cyfry tak poważne, tak niepomiernie olbrzymie, że spożycie w Ameryce tego nielegalnego spirytusu wynosić ma ponad 30 litrów na głowę ludności. Jeżeli się zestawi z 1½ litrem naszego spożycia w Polsce, to te cyfry wydają się przesadzone. Prawdopodobnie sam komisarjat prohibicyjny te cyfry wyolbrzymia, ale w każdym razie stwierdzić można, że są to cyfry niepomiernie wielkie.

Sprawa prohibicji w Ameryce jest największą sprawą w polityce wewnętrznej.

Wielka komisja, która została powołana w tym celu przez prez. Hoovera, podobno, według informacji naszej prasy, nie daje kategorycznej odpowiedzi w tej sprawie. W każdym razie walka z prohibicją rozszerza się coraz bardziej. Jest rzeczą znamienną, że wśród obrońców prohibicji, obok ludzi uspołecznionych, ujmujących to zagadnienie z pobudek uczuciowych i społecznych, największymi obrońcami prohibicji są sfery przemytników, sfery tajnych gorzelników, jednem słowem sfery, które, zdawałoby się, nie powinny być w jednym szeregu ze społecznikami. W każdym razie przykład Ameryki wskazuje, że i tam dla prohibicji grunt nie jest jeszcze dzisiaj dostatecznie przygotowany, mimo 100-letniej pracy i dlatego nie daje dobrych wyników.

Prohibicja w Finlandji i Szwecji.

Mamy podobny przykład z Finlandją, gdzie również od lat 10 obowiązuje bezwzględna prohibicja i gdzie w tym czasie wypadki pijaństwa wzrosły niepomiernie. To też w parlamencie finlandzkim już po

---

czyszczające rośliny pierwszej i czyniła piwo nadzwyczaj smacznem".

Drogą licznych doświadczeń Cook dochodzi wreszcie do wypracowania przepisu najodpowiedniejszego:

„Przygotowuje najpierw mocny wyciąg z młodych gałązek „spruce" i rośliny „herbacianej", wygotowując je od trzech do czterech godzin, miesza następnie wyciąg roślinny z pewną określoną ilością melasy, a po zagotowaniu całej mięszaniny zlewa ją do beczek i uzupełnia wodą. Po ostudzeniu płynu dolewa resztek piwa, zastępujących drożdże, i w ciągu kilku godzin otrzymuje ten nowy rodzaj piwa gotowy do użytku".

Cook obmyśla coraz to nowe dodatki do brzeczki piwnej, gdyż w dalszej swej podróży coraz mniej czystej brzeczki, ekstraktu słodowego i słodu mu pozostaje; skarży się potem na jednej z kart dziennika: „Gdybym znał lepiej tak cenne zalety piwa i jego wpływ zbawienny na zdrowie ludzkości, zabrałbym o wiele większy zapas słodu i ekstraktu piwnego".

Gdy podczas dalszej podróży w kierunku Tahiti stan zdrowotny załogi drugiego okrętu „Aventure" pogorszył się znacznie, kapitan Cook, po ścisłem zbadaniu całej sprawy, tłómaczy to tylko zbyt małą ilością wypijanej brzeczki piwnej. „Należy zauważyć, że w tym czasie na „Resolution" spożywaliśmy więcej brzeczki piwnej, aniżeli na „Aventure", i z tego powodu nie mieliśmy tak licznych wypadków szkorbutu.

Rozszerzanie się coraz większe kolonizacji angielskiej, coraz większy rozwój żeglugi, zwiększanie się liczby statków tych „nerwów wielkiej ośmiornicy anglosaskiej", dodatnio oddziaływa na rozwój piwowarstwa brytyjskiego, zwiększając stale wywóz piwa do ziem i dzielnic całego naszego globu. Angielski „ale" i „porter" znają wszędzie, a przedewszystkiem w całej Europie wieku osiemnastego, znanem jest dobrze piwo angielskie i w naszym kraju.

Z Anglji do Polski piwo odbywało podróże dłu-

raz drugi pojawił się wniosek w kierunku zmiany dzisiejszego systemu.

Obok tych dwóch państw, które wprowadziły bezwzględną prohibicję, przypatrzmy się krajowi sąsiedniemu Finlandji, a mianowicie Szwecji. Zobaczymy, że tam już na początku wieku XIX wprowadzony został odmienny system ograniczenia spożycia alkoholu, nie polegający na bezwzględnej prohibicji, ale na częściowych ograniczeniach spożycia. Te ograniczenia są tam różnorakie. Więc przedewszystkiem są wydawane kartki na rodzinę tak, że można spożyć tylko pewną ilość alkoholu. Z drugiej strony system sprzedaży jest tak ujęty, że handlarz trudniący się sprzedażą alkoholu, o ile sprzedaje go ponad pewną normę, musi sprzedawać po tej cenie, po jakiej otrzymuje, a więc nie ma na tem żadnego zarobku.

Ten system reformowany zresztą kilkakrotnie i znany pod nazwą systemu göteborskiego, do dziś dnia tam obowiązuje.

Jeżeli porównamy teraz ilość przestępstw z powodu naruszenia przepisów alkoholowych w Finlandji, gdzie jest absolutna prohibicja i w Szwecji, gdzie jest tylko częściowa, to przekonamy się, że liczba tych wypadków w Szwecji jest wielokrotnie niższa. Podobnie ilość przestępstw z powodu pijaństwa, przypadająca na 10 tys. mieszkańców, jest znacznie w Szwecji mniejsza i wyraża się stosunkiem 1:6 na jej korzyść.

Ustawy antialkoholowe w Polsce

U nas w roku 1920 a właściwie w 1919, kiedy ta sprawa weszła na porządek dzienny, również były dwojakie projekty. A więc projekt p. posłanki Moczydłowskiej i analogiczny projekt ks. Lutosławskiego dotyczyły bezwzględnej prohibicji. Natomiast projekt ks. Ludwiczaka prowadził tylko do częściowych ograniczeń.

Ostatecznie po dłuższej dyskusji, jednym głosem większości przeszło u nas tylko częściowe ograniczenie w postaci tej ustawy, jaka dotychczas obowiązuje. Jednak już wówczas w tej dyskusji cały szereg mówców, o ile się orjentuję, do dnia dzisiejszego należących do obozów, które dziś zwalczają nasz wniosek, przemawiał w sposób odmienny, niż Panowie dzisiaj. Według sprawozdania ze 138 posiedzenia z dnia 20 kwietnia 1920 roku pos. Rząd zwracał bacznie uwagę na tajne gorzelnictwo, a prohibicja właśnie prowadzi do tajnego gorzelnictwa. Wzywał też rząd do walki z tajnem gorzelnictwem. Każdy zakaz, a więc i zakaz picia nie wyklucza picia, a tylko prowadzi ludzi do szukania innych nielegalnych dróg. (D. c. n.).

---

gie i niebezpieczne. Piwo angielskie w beczkach ładowano najpierw na okręty żaglowe, które dążyły do Gdańska, tam przeładowywano na barki, holowano długo i mozolnie w górę Wisły do Torunia, Płocka, Warszawy, nawet aż do najdalszego Krakowa. Przewożenie piwa w głąb kraju drogą lądową jeszcze wolniej się odbywało na wielkich wozach, ciągnionych przez liczne zaprzęgi koni lub wołów, po bardzo złych drogach ówczesnych, lub bezdrożach.

Rzecz naturalna, że w tych czasach nie myślano nawet o jakiemkolwiek zabezpieczeniu piwa przed zepsuciem podczas tak długiej i niebezpiecznej dla tego napoju podróży. Przewożenie więc piwa w lecie było niemożliwem z powodu gorąca, w zimie z powodu zimna, mrozu, który rozsadzał beczki, jedynie niektóre miesiące wiosenne lub jesienne sprzyjały transportom piwnym. A jednak piwo angielskie trafiało wtedy do różnych miejscowości Polski i pomimo nieproporcjonalnej w stosunku do piw miejscowych drożyzny wypijano je w wielkich ilościach.

O popularności piwa angielskiego w Polsce opowiada obszernie X. Kitowicz w swym „Opisie obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta Trzeciego". Modne w wieku osiemnastym w Polsce piwa angielskie, „będące w guście", jak opisuje X. Kitowicz, sprzedawano u nas bardzo drogo. Czytamy o tem w tomie drugim pracy X. Kitowicza:

> „Na redutach piwo krajowe nie było w modzie, oznaczało wieśniaka, kto go żądał. Piwa angielskiego butelka kwartowa kosztowała cztery tynfy (trzysta tynfów — 380 złotych polskich), wina francuskiego do wody butelka takaż dwa tynfy".

Była to cena wysoka, gdyż w tym czasie dużą beczkę piwa krajowego wilanowskiego, inflanckiego, czy otwockiego można było dostać za dziesięć tynfów, a łowickie, gielniowskie, wąchockie, które „estymacją swoją zatracały", jeszcze taniej sprzedawano.

Pomimo tej drożyzny piwa angielskiego „w Krakowskiem i Sandomierskiem żadne piwo, wyjąwszy

SPRAWA NAMIASTEK.

Na skutek wielokrotnych naszych starań i po głębokich naradach prawniczych, opartych na wynikach chemicznych analiz, Ministerstwo Skarbu wydało zakaz produkcji i handlu namiastkami, mającemi służyć do domowej produkcji piwa, których wytwórnie w ostatnich czasach mnożyły się jak grzyby po deszczu. Produkty te, rozpowszechniające się wybuchowo w niektórych okolicach, przynosiły szkodę piwowarstwu, nie dając spożywcy za jego pieniądze (i to dość duże) równoważnika w pożywności preparowanego napoju.

FRANCJA 1930.

We Francji w roku 1930 spożycie piwa wzrosło w porównaniu do roku 1929 o 600.000 hl., t. j. o 3,3%. Ogólne spożycie wynosiło 18.160.000 hl. w roku poprzedzającym, to jest 1929 — 17.555.000 hl. i w 1928— 16.240.000 hl.

DANE STATYSTYCZNE ZA ROK 1929/30.

W zeszycie specjalnym I „Wiadomości Statystycznych", ogłoszone zostały dane statystyczne dotyczące piwowarstwa za rok 1929, które poniżej przytaczamy:

Województwa Okręgi izb przemysłowo-handlowych	Liczba zakładów	Ilość piwa		Wartość piwa	
		Produkcja	Sprzedaż	Produkcja	Sprzedaż
		w hektolitrach		w tysiącach złotych	
1928	188	2.510.500			
1929	180	3.041.839	2.899.782	182 254	174.011
Województwa					
M st. Warszawa	7	223.020	220.925	17.573	17 454
Warszawskie	15	65.089	60 652	4 048	3 953
Łódzkie	13	103.979	103.086	6 381	6 360
Kieleckie	13	125.605	114.094	6 252	5 860
Lubelskie	15	68.615	68.546	2.436	3 392
Białostockie	10	84.282	78 985	4 064	3 843
Wileńskie	3	37.361	38 099	2.107	2.158
Nowogródzkie	3	27 060	24.889	1.157	1 063
Poleskie	2	8.767	7.294	383	282
Wołyńskie	12	63 368	60.132	2.715	2 571
Poznańskie	27	229.726	224 872	14.224	13 874
Pomorskie	11	115 815	113 856	7 332	7 195
Krakowskie	11	651.934	576.609	40 831	36 146
Lwowskie	14	582 764	576.099	31.072	30.659
Stanisławowskie	5	106 715	104 661	5.992	5.524
Tarnopolskie	11	87.248	82 663	3 421	3.240
Śląskie	7	460.491	444.320	31.611	30.437
Okręgi izb					
Warszawa	22	288.109	281 577	21 621	21 407
Łódź	13	103.979	103 086	6 381	6 360
Sosnowiec	13	125 605	114 094	6 252	5.860
Lublin	27	131 983	128.678	6 151	5.963
Wilno	19	157 410	149 267	7 666	7.346
Bydgoszcz	11	70 855	65.846	4 034	3 662
Poznań	16	158 871	159 026	10.190	10 212
Grudziądz	11	115.815	113.856	7 332	7.195
Kraków	15	670 006	594 763	41.698	37.020
Lwów	26	758.655	745.269	39.618	38.549

Ogłoszone dane daleko odbiegają od naszych materjałów statystycznych. Według posiadanych przez nas danych ogólna sprzedaż wynosiła 2.619.683 hl, a nie 2.899.782 hl. Jak widzimy różnica jest bardzo duża bo wynosi 280.099 hl., czyli przeszło 10% całej produkcji i stanowczo domaga się sprostowania. Poważniejsze różnice napotykamy w poszczególnych pozycjach dotyczących województw Lubelskiego, Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, gdyż inne dane różnią się bardzo nieznacznie od posiadanych przez nas materjałów.

Według danych Wiadomości Statystycznych browary położone w obrębie woj. Lubelskiego sprzedały 68.546 hl., co przewyższa nasze obliczenie o 10.120 hl. (patrz Nr. 12 „Przem. Piw." z dnia 22 marca 1930 roku). Ta grupa browarów w latach poprzednich posiadała 2,10% produkcji całego kraju. Wydaje nam się nieprawdopodobne, by miała w roku 1929 w stosunku do roku 1928 aż 33% przyrostu, gdy średni przyrost spożycia w całej Polsce wynosił 8,32%.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa, gdy roz-

---

prawdziwe angielskie, nie było w szacunku, ponieważ pospólstwo tamtejsze, mianowicie chłopstwo, tak jak na Rusi i Litwie, gorzałkę mają za trunek pospolity, szlachta zaś i mieszczanie majętni wino węgierskie z przyczyny bliskości Węgier. Wyszydzają Krakowianie Wielkopolanów ,że ci gościowi podają na tacy próbki wina w kieliszkach (choć to jest czysty żart). Lecz po prawdzie mówiąc, gdyby i tak było, lepsze jest dobre piwo, jak złe wino, jakim się w partykularnych domach częstowano".

Polscy piwowarzy ówcześni musieli się zastosować do ducha czasu i warzyć piwo „obyczajem prawdziwego angielskiego", „musujące lub burzące się tak jak angielskie". Ten rodzaj piwa, według X. Kitowicza, najpierwszy wyinwentował Hieronim Wielopolski, koniuszy koronny, miało ono dużo podobnego smaku do prawdziwego piwa angielskiego. To jednak piwo angielskie nie miało nigdzie więcej propinacyj, tylko w Warszawie przy pałacu tegoż pana i w Oborach, gdzie je robiono, mil trzy od Warszawy". (C. d. n.).

ważymy dane dotyczące Małopolski wschodniej, t. j. województw Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego.

Według danych urzędowych browary Małopolski wschodniej sprzedały łącznie 763.423 hl., czyli o 264 868 hl. więcej aniżeli podawaliśmy w swoim czasie. Różnica ta wynosi 53% naszej sumy, a w ogólnej produkcji odgrywa już poważną rolę. Browary Małopolski wschodniej w roku 1928 miały 20,05% udziału w ogólno - krajowej produkcji. Według danych urzędowych udział ich w roku 1929 wzrósłby do 26,32%. Byłby to wzrost ogromny, który nie uszedłby napewno naszej uwagi.

Ogólne spożycie w roku 1929, jak już wspominaliśmy, wzrosło w stosunku do roku 1928 o 8,32%, natomiast dla browarów Małopolski wschodniej, gdyby cyfry Urzędu Statystycznego miały być prawdziwe, wzrost wyniósłby nieprawdopodobnie dużo bo około 60%.

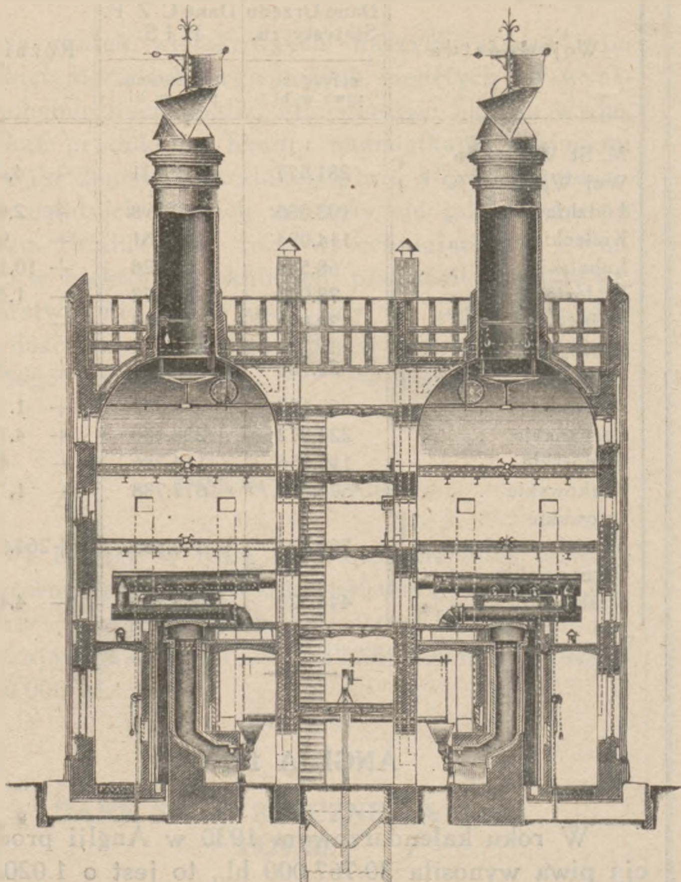
Dane urzędowe zostały już opublikowane w prasie codziennej ,krajowej i zagranicznej i na ich podstawie wyliczono, że spadek produkcji w 1930 roku wynosi około 20% co jest błędne, gdyż według naszych przypuszczalnych obliczeń wynosił około 12%.

Zestawienie danych urzędowych z naszemi obliczeniami za rok 1929:

Województwa	Dane Urzędu Statystyczn. sprzedano piwa w hl.	Dane C Z P. P. i S. sprzedano piwa w hl.	Różnica
M. St Warszawa, Woj Warsz	281.577	276.931	+ 4.646
Łódzkie	103.086	100.398	+ 2.688
Kieleckie	114.094	115.051	— 957
Lubelskie	68.546	58.426	+ 10.120
Białostockie	78.985	80.473	— 1.488
Wileńskie	38.099	38.104	— 5
Nowogródzkie, Poleskie	32.183	31.803	+ 380
Wołyńskie	60.132	58.975	+ 1.157
Poznańskie	224.872	220.150	+ 4.722
Pomorskie	113.856	114.286	— 430
Krakowskie	576.609	577.788	— 1.179
Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie	763.423	498.555	+264.868
Śląskie	444.320	448.736	— 4.416

ANGLJA 1930.

W roku kalendarzowym 1930 w Anglji produkcja piwa wynosiła 30.767.000 hl., to jest o 1.020.000 hl. mniej, aniżeli w roku poprzedzającym. W 1929 roku wyprodukowano 31.787.000 hl. zaś w 1928 — 31.460.000. Spadek spożycia wyniósł zatem 3,2%.



CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł. 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. Zł. 60.—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń

Redaktor: W. Adam. - - - - Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.